Rok 1873. Kraków, piątek 24 października Nr. 245.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie . . .	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech . . .	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgii	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędą pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieszczą się w Krakowie ul. Mikołajska l. 455. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisma nadesłanych nie zwraca się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel za każdorazowe umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji z przesył. pocztową
na listopad . . .	złr. 1 —	złr. 1 40
na list. i grud . .	„ 2 —	„ 2 80

Przegląd polityczny.

Neue freie Presse zamieszcza bardzo ważny artykuł wstępny o wyborach galicyjskich i o losach, jakie w nowéj radzie państwa jéj zdaniem czekają ugody galicyjskiéj. Artykuł ten podajemy tu w tłómaczeniu. „Rezultaty wyborcze w Galicji zdają nam się mieć wielkie polityczne znaczenie. Gminy wiejskie prowincji téj wybrały w przeważnéj liczbie posłów, którzy stoją przy konstytucji. Co niemniéj jest ważnem, to że rezultat ten jest owocem przymierza, które z początku zdawało się niepodobnem do przeprowadzenia.

Przymierze to bowiem miało do przezwyciężenia przeciwieństwa wyznaniowe, które w gminach wiejskich stanowią zwykle największą trudność. Dopóki fakt sam nie nastąpił, nikt nie chciał wierzyć w sojusz żydów z Rusinami. Rezultaty wyborcze jednak dowodzą, że potrzeby polityczne były silniejszemi, aniżeli stosunki społeczne i wyznaniowe.

I w téj jednéj okoliczności już leży miara do osądzenia politycznéj sytuacji w Galicji.

Jakież to muszą być stosunki między Polakami a Rusinami, między uprzywilejowanym a krzywdzonym szczepem w Galicji, że ci ostatni tłumią w sobie niechęć do pejsatych główi z pokolenia Judy, na to tylko, aby przeprowadzić wybór posłów, którzy stoją na stanowisku przeciwnym polskości, na stanowisku konstytucyjnem! Jeżeli w ogóle trzeba było wyjaśnienia, dla czego Polacy tak uporczywie sprzeciwiali się zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich do rady państwa, rezultaty wyborów w gminach wiejskich wyjaśniają to aż nadto. Falanga Polaków, która dotychczas w radzie państwa reprezentowała ów kraj koronny, jest przełamaną. Teraz wejdzie znaczny zastęp posłów do rady państwa, którzy tam reprezentować będą wcale inne zapatrywania na polityczną sytuację w Galicji aniżeli to, które w ostatnich latach tam się ze zbyt wielką stanowczością manifestowało. Dotychczas Galicja była tylko uciskanym krajem, który nie zna innéj potrzeby, jak wyswobodzenia się z pod jarzma austrjackiego.

Ustawy austrjackie nic nie warte; szkoły niemieckie były zbytkiem, a język polski jedyny, który u ludności znajduje sympatję; wszystkie instytucje, które łączą kraj z monarchją, były niepraktyczne i tylko rząd krajowy odpowiedzialny sejmowi mógłby błogosławieństwo i szczęście przynieść krajowi.

Rezolucja sejmowa z r. 1868 była obiecanym krajem, za którym tęskniła ludność Galicji. Taki to był obraz, jaki dotychczasowi posłowie galicyjscy kreślili o stosunkach kraju swego. A teraz mają wejść do rady państwa posłowie, którzy obraz ten potępią jako fałszywy, jako karykaturę, posłowie, którzy twierdzą, mając do tego prawo na mocy otrzymanego mandatu, że to wszystko, o czem dotychczasowi posłowie o Galicji opowiadali, jest czystym wymysłem, że masa ludności wcale inne ma życzenia aniżeli potrzebę urzeczywistnienia rezolucji, i nie życzy sobie ani rozszerzenia autonomji krajowéj, ani zwolnienia ścisłego węzła, łączącego kraj z monarchją; że w ogóle Galicja trzyma się mocno téj konstytucji, przeciw któréj walczyli dotychczasowi jéj posłowie i nie żąda usunięcia jéj ani zmiany, ale tylko pełnego i szczerego jéj urzeczywistnienia. Jest to zaprawdę przykrą rzeczą, że temu wszystkiemu ma być kłam zadanym, co sławetni delegaci austrjaccy swym kolegom, jako prawdę oznajmiali. A że ta nowa sprzeczność, która w tym punkcie powstanie, nie pozostanie w teorji, ale przeniesie się na pole praktycznéj polityki, tego rękojmią są nam doświadczenia, które nam dostarczyły ostatnie 12 lat czynności rajchsratu.

Nie zawsze bowiem w radzie państwa tak rzeczy stały jak od r. 1867, odkąd Polacy w radzie państwa ton nadawali. W pierwszéj sześcioletniéj sessji rady państwa słuchano w radzie państwa nietylko głosu Polaków ale także Rusinów. (Tęskni *N. f. Presse* za ś. p. Litwinowiczem!) Wtedy nie przyszło Polakom na myśl, aby przeciw innym narodowościom w Galicji występować agressyjnie, przeciw Niemcom i Rusinom; byli oni kontenci broniąc się od ruskich planów rozdziału Galicji, jeżeli mogli utrzymywać się na swém stanowisku w kraju. Dopiero kiedy wybory dwa razy dokonane zostały pod ministerstwami federalistycznemi a Rusini prawie zupełnie wykluczeni zostali z rady państwa, wtedy dopiero rosły coraz śmieléj nadzieje, plany i roszczenia; nie było bowiem należytego odporu ze strony zagrożonych.

Teraz, kiedy bezpośrednie wybory tym ostatnim roztwierają znowu wrota rady państwa, dumne plany i żądania skurczą się a jeżeli Polacy nie oddadzą się jeszcze absolutnéj wiernokonstytucyjności, to jednak skromna miara życzeń i żądań będzie celem ich czynności. Już na zgromadzeniach wyborczych pokazuje się to, że fantastyczna polityka rezolucyjna ustępuje pola chłodniejszéj polityce realistycznéj; że ograniczenia, które ta jedna trzecia posłów konstytucyjnych narzuci dwom trzecim częściom posłów galicyjskich, już teraz podczas ruchu wyborczego, zostały antycypowane.

Polacy zanadto dobrze znają kraj swój, aby nie byli przewidzieli tych skutków wyborów bezpośrednich. Jasną to dla nich było rzeczą, że tylko na radzie państwa przez sejmy obesłanéj spoczywa całe znaczenie ich i wyłączne w kraju panowanie; że w chwili, kiedy całemu krajowi daną została sposobność wysyłania posłów swych do rady państwa i skierowania tam rozlicznych prądów politycznych i społecznych: rezolucja ze wszystkiemi swojemi dodatkami pogrzebaną zostanie. Teraz, kiedy grom nieszczęściaich uderzył, nie pozostaje nic jak cofać się w porządku. I to będzie różnica między pozycją ich w przeszłym a w przyszłym rajchsracie: z postępowania zaczepnego zmuszeni oni są przejść do postępowania odpornego.

Dalecy jesteśmy od mniemania, jakoby przez wejście do rady państwa ustawowiernych posłów ruskiego i żydowskiego pochodzenia, kwestja tak zwanéj ugody galicyjskiéj została na bok usuniętą.

Niestety! program rządu trwa jeszcze, program ten, który żąda bezpośrednich wyborów, ale zarówno ugody z Galicją; pierwszy punkt został załatwiony, drugi czeka załatwienia.

Wprawdzie zdaniem naszém bezskuteczność obrad rezolucyjnych w ostatniéj sesji powinnaby była raz uwolnić gabinet od trosk galicyjsko-ugodowych; nie cieszy nas téż wcale, że kwestję tę znowu wywlecze się do rady państwa. Ludność sprzykrzyła sobie te wieczne spory o formy i chciałaby, aby rada państwa zajęła się raz treściwemi kwestjami, to jest kwestjami dobrobytu. Ale jeżeli już raz nie ma być darowaną powtórna dyskusja nad rezolucją: to jako szczęście uważamy, że dyskusję tę prowadzić będzie rada państwa z bezpośrednich wyborów.

Dotychczas bowiem posłowie galicyjscy dawali sobie minę wyłącznych reprezentantów kraju swego i wszelki zarzut przeciw prawdziwości i gruntowności ich twierdzeń zbijali odwołaniem się do swych mandatów.

Otóż teraz mandat walczyć będzie z mandatem, a Polacy nie będą mogli twierdzić, że mandaty poruczone przez Rusinów i żydów mniejszéj są wagi. Posiadający mandat w jednym i drugim razie reprezentują: mieszkańców Galicji i obywateli austrjackich. Jeżeli jednych się słucha, nie można być głuchym na głos drugich, a tak mniemamy, że z tych ponownych obrad kwestji galicyjskiéj, konstytucja i idea państwowa austrjacka wyjdą wzmocnione. To jest polityczna wartość obecnych wyborów wiejskich w Galicji.

Artykuł powyższy ministerjalnéj *Neue fr. Presse* nadzwyczaj jest ważnym. Pokazuje on bowiem, że ministerstwo chce korzystać z chwilowéj konstelacji, kiedy wybory w Galicji nie wypadły zupełnie w duchu narodowym, aby wnieść teraz rezolucję galicyjską i za pomocą Rusinów załatwić ją w duchu antinarodowym. O co głównie chodzi ministerstwu, to jest o przeprowadzenie podziału politycznego Galicji na zachodnią i wschodnią, pokazuje się to jasno z aluzji, jaką czyni artykuł powyższy do „planów podziału“, przed któremi za Szmerlinga broniła się delegacja galicyjska.

Oby ta smutna perspektywa, którą nam wskazuje *Neue fr. Presse,* była bodźcem dla wyborców galicyjskich w ostatniéj chwili i skupiła przynajmniéj usiłowania wyborców większéj własności w jednym kierunku.

„Reprezentowany przez zgromadzenie narodowe lud samodzielny uznaje, że monarchja ma być przywróconą. Przeto powołuje się Henryka V na tron ojców jego“. Oto jest formułka, którą na wypadek restauracji mają już w pogotowiu panowie monarchiści francuzcy! Tak więc już są pewni swego, że nawet ową formułę już przygotowali, która ma pogodzić prawa narodu z „prawem boskiém“. Wszystko jest gotowe, wszystko zarządzone, tak jakby prócz tych panów nikogo więcéj we Francji nie było. Tak zwana „komisja studjów“ odbyła onegdaj u p. Anisson-Duperron naradę, na któréj uchwalono co następuje:

„Biura tych stronnictw zgromadzenia narodowego, które już d. 4 października odbyły naradę, jednomyślnie zgodziły się na to, że przyjęcie wniosków wypracowanych przez komisję z dziewięciu, w interesie kraju koniecznie jest nakazane. Według tych wniosków ma być przywróconą monarchja.

„Wszystkie wolności polityczne, obywatelskie i religijne, które stanowią prawo publiczne Francji, mają być zagwarantowane. Trójbarwna chorągiew będzie zatrzymaną, a zmiany w niéj — z zastrzeżeniem zresztą inicjatywy królewskiéj, mogą być uskutecznione tylko za porozumieniem króla z reprezentacją kraju. — Grupy stronnictw zgromadzenia narodowego, dziś tu zastąpione przez swe biura, mają być zwołane bezzwłocznie“.

Równocześnie z ogłoszeniem tego protokółu okazuje się w *l'Union* nota, którąśmy wczoraj w właściwéj rubryce podali, opiewająca, że w Salcburgu wszelkie kwestje sporne jeszcze między stronnictwami monarchicznemi załatwiono ostatecznie; hr. Chambord występuje „z majestatem i całością swoich zasad, które zdołają pojednać prawa narodu z prawami króla; o koncesjach nie ma mowy jak długo hr. Chambord jest tylko hrabią; jednakże król Henryk V podda się żądaniom reprezentacji narodu i prawom stronnictw.“ Nota w organie hr. Chamborda ma być niejako komentarzem do protokółu wypracowanego przez „commission d'études“. W związku z sprawą restauracji stoi pogłoska o zamierzonéj dymisji ministra finansów p. Magne, który snać nie chce być między pierwszymi ministrami Henryka V.

Ruch republikański szerzy się w miarę wzrostu agitacji monarchicznéj; rozumie się, że Thiers stanowi punkt centralny tego ruchu. Z prowincji dochodzą wiadomości o ogromnem wzburzeniu, które powstało tak u ludności wiejskiéj jak u burżoazji w skutek doniesień o zamiarach monarchistów. Z tego powodu był wielki postrach w Wersalu, a przywódzcy rojalistów domagają się od Mac-Mahona pomocy wojskowéj na obronę restauracji, wczoraj (20) miała się odbyć narada ministrów w téj sprawie. Prefekci, którzy się oddalili byli z swoich miejsc, otrzymali nakaz objęcia na nowo urzędowania najdaléj do dnia 25 b. m.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 21 października.

C. [Ruch przedwyborczy — kandydat żydowski — kandydat grona obywateli miejskich.]

Komitet notablów żydowskich zwołał na dzisiaj zgromadzenie wyborców żydowskich do głównéj bóżnicy. Przed bardzo licznie zgromadzonym Izraelem zdawał dr. Byk sprawę z czynności komitetu żydowskiego. Dzieje powstania tego komitetu znane wam dostatecznie, opowiadać wam je tu nie widzę potrzeby, podnieść tu tylko muszę tę okoliczność, że komitet żydowski uchwalił zaraz po ukonstytuowaniu się na swém drugiém posiedzeniu udać się do komitetu centralnego z propozycją porozumienia się w celu wspólnéj akcji wyborczéj. Sprawozdawca przedkłada recepisę pocztową pisma wystosowanego do komitetu centralnego; z daty téj recepisy okazuje się, że komitet żydowski jeszcze przed ogłoszeniem swego sławnego programu — pragnął porozumieć się z komitetem centralnym, na które to pismo wszakże tenże żadnéj dotąd nie dał odpowiedzi. Komitet postanowił tedy zarzucić myśl porozumienia się z komitetem centralnym, a wejść w alians proponowany im przez Rusinów. Alians ten okazał się tak dla jednego jak drugiego stronnictwa z wielką korzyścią, mianowicie zdołali Rusini w wielu gminach wiejskich tylko z pomocą głosów żydowskich przeprowadzić wybór swoich kandydatów. Mowca rozwija daléj program postawiony przez komitet żydowski — dowodząc, że żydzi tylko takiego kandydata popierać powinni, który jest wiernokonstytucyjny i który polityki federalistycznéj, polityki rozbijania Austrji na atomy uważa za zgubną tak dla kraju jak dla państwa. Komitet dla tego téż kandydatury Smolki zresztą ze wszech miar znanego i postępowego męża polecać nie może, że jest federalistą, i stawia na jego miejscu kandydaturę dr. Manscha. Następnie przemówił dr. Mansch, które to przemówienie streścićby się dało jednym wyrazem *verfassungstreu.* W dwugodzinnéj prawie mowie starał się dowieść p. Löwenstein następnie, że nietylko on, ale wszyscy żydzi są bardzo dobrymi Polakami, i że dla tego właśnie są i muszą być *verfassungs-*

treu — a wszelkie eksperymenta federalistyczne odrzucają. — Mowę swoją zakończył p. Löwenstein gorącém wezwaniem wyborców do głosowania na Ziemiałkowskiego i Mauscha — poczém posiedzenie zamknięto.

Wiedeń 22 października.

L. Nie dosyć że wybory we wschodniéj Galicji sprowadzą do rady państwa cały zastęp centralistów, ministerjalna prasa tutejsza podnosi jeszcze zarzuty na organa rządowe w Galicji, że robiły nadużycia na korzyść strony narodowéj. I tak *Nowa Presse* donosi dzisiaj, że z Galicji nadchodzą „głosy wyborców ruskich i żydowskich na samowolę urzędników austrjackich“ i ogłasza dwa takie głosy w formie telegramów ze Stanisławowa i Gródka. Jest tu intryga wymierzona na to, aby nietylko posłowie polscy nie mogli się oskarżać na agitacje świętojurskie i centralistyczne, ale aby jeszcze posłom polskim można zarzucać, że nie są zupełnym wyrazem życzeń ludności galicyjskiéj.

Patent zwołujący sejmy krajowe ogłoszonym zostanie zaraz po dokonanych wyborach do rady państwa. Sesja rady państwa potrwa zaledwie trzy tygodnie, poczém zacznie się sesja sejmowa.

Jeżeli już przyjazd cesarza Wilhelma do Wiednia dał sposobność do nudnych, bo tyle razy już powtarzanych sprawozdań z uroczystości dworskich: to wczorajszy toast dwóch cesarzy da znowu pochop do pisania sążnistych artykułów objaśniających znaczenie wyrazów „przyjaciel i brat kochany“ użyty przez obu cesarzy.

Zdaje mi się jednak, że toasty takie w ostatnim czasie już tak spowszedniały i stały się tak stereotypowemi, że snuć z nich wnioski polityczne byłoby niedorzecznością.

Na radzie ministerjalnéj zastanawiano się w ostatnim czasie nad projektami do ustaw wyznaniowych. Kilka z tych projektów zostały ostatecznie zredagowane w téj formie, w jakiéj mają być przedłożone radzie państwa. Chwila jednak, w któréj ministerstwo ma wnieść te projekta, nie została jeszcze ściśle oznaczoną. Mówią, że ministerstwo najprzód chce wyrozumieć usposobienie, jakie panować będzie w radzie państwa.

Obecny tutaj ks. Bismark konferuje dużo z hr. Andrassym. Donoszą, że stosunek kościoła do państwa i zachowanie się mocarstw wobec przyszłego konklawe stanowią główny przedmiot tych narad.

Warszawa. Zwracaliśmy już uwagę na to, że dziennikarstwo warszawskie zwróciło się stanowczo do kwestyj społecznych i ekonomicznych. Stan drobnego rzemieślnictwa, drogi handlu krajowego, dźwignięcie przemysłu — oto są temata, którémi się zajmuje przeważnie prasa warszawska.

W dzisiejszym „Wieku“ znajdujemy poruszoną bardzo ciekawą kwestję, która i dla Galicji wielką ma doniosłość. Rozchodzi się o to, aby ziemie polskie wobec cesarstwa rossyjskiego i w ogóle wobec mniéj rozwiniętego przemysłu na Wschodzie zajęły takie stanowisko, jakie wobec całéj Polski zajmuje Zachód europejski; rozchodzi się o to, aby przemysł polski nie pozwolił odleglejszemu Zachodowi zabrać sobie tych pól odbytu dla płodów i fabrykatów swoich, które samo położenie geograficzne jemu poddało. Oto co pisze pod tym względem „Wiek“:

„Gazeta przemysłowo - rzemieślnicza“, główna i wytrwała orędowniczka nowego zwrotu w przemyśle krajowym, przed paru miesiącami podawała projekt, w jakiby sposób należało zawiązać stosunki ze światem handlowym cesarstwa, by go przyuczyć, ażeby do nas zwracał się z obstalunkami na zaspokojenie potrzeb tamtejszych spożywców. Wszystko to jednak nie wiele pomogło — przynajmniéj nie znać, by nasz świat przemysłowy i handlowy na tę okoliczność zwrócił należytą uwagę. Przynajmniéj w zawiązywaniu towarzystw produkcyjnych na wielką skalę, niezmiernie słabe ślady działalności widzimy. Mamy dość liczne towarzystwa kredytowe, producenci mają więc gdzie zaopatrywać się w kredyt, mogliby przeto rozwinąć swą produkcję na wielką skalę.

Pisząc niedawno o rzemiosłach miasta Warszawy, zwracaliśmy uwagę na tę niekorzystną dla nas okoliczność, że warsztaty nasze są bardzo drobne, staraliśmy się też wykazać szkody i straty, jakie ztąd ponosimy, i przyszliśmy do wniosku, że nasza produkcja warsztatowa musi zamienić się na fabryczną. Dotychczas jednak, prócz warszawskiéj fabryki obuwia, nie widzimy ani jednego przedsiębiorstwa zawiązanego w tym celu. Założenie powyższego towarzystwa jest myślą bardzo szczęśliwą; ale pragnęlibyśmy, by inne nasze rzemiosła poszły za tym przykładem — my przecież wiele innych przedmiotów wywozić tam możemy. Dla przykładu weźmy stolarzy. W naszym kraju jest jeszcze dosyć znaczna ilość drzewa, wywozimy go za granicę, dlaczegóżbyśmy nie mogli mieć parę wielkich zakładów stolarskich, któreby meble wywoziły do cesarstwa? Tak się ma z wieloma rzeczami. Cały przemysł górniczy, fabryki przetwarzające surowe płody rolnictwa, w cesarstwie znaleźć mogą znakomity odbyt na swoje produkta, ale cóż kiedy my mamy — jak powiada „Ekonomista“ — „brak towaru do sprzedania“. Zawiązało się u nas wprawdzie parę towarzystw akcyjnych, które nabyły na swą własność już istniejące zakłady. Do takich należą: Towarzystwo akcyjne łazienek i łaźni w Warszawie, Towarzystwo wyrobów tabacznych „Union“, parę Towarzystw cukrowniczych i niedoszłe jeszcze do skutku „Towarzystwo warszawskie wyrobu piwa“. Z kierunku tego nie mamy powodu się cieszyć.

Wyż wymienione pismo czyni bardzo zdrowe uwagi nad przechodzeniem prywatnych przedsiębiorstw w ręce towarzystw akcyjnych. Przy przemianie takich zakładów na akcyjne, towarzystwa stają się ich właścicielami za bardzo wygórowane ceny, co na pomyślny rozwój przedsiębiorstwa dobrze wpływać nie może. To jeden wzgląd; ważniejszy jest ten, że takie towarzystwa niepotrzebnie ściągają drobne kapitały do przedsiębiorstw, któreby środkami pojedyńczych osób skuteczniéj prowadzone być mogły. Są to ze wszech miar słuszne uwagi i nie takich spółek téż sobie życzymy. Pragniemy zawiązywania przedsiębiorstw, któreby daną gałąź przemysłu prowadziły na wielką skalę, wyrabiały wiele przedmiotów, by zaspakajały potrzeby dalekiego Wschodu. Jako równoważne z niemi, powinny powstawać towarzystwa wywozowe, któreby przyjmowały obstalunki i zbywały wyroby miejscowe; taki podział pracy zresztą istnieje gdzieindziéj z wielką obustronną korzyścią, dla czegóżby i u nas tego być nie mogło? W tym kierunku zawiązuje się u nas jedno towarzystwo „Pośrednik“.

Oto są dzisiaj nasze najważniejsze potrzeby na polu wytwarzania instytucji ekonomicznych. Zakłady kredytowe dziś istniejące, winny wpłynąć na obudzenie w nas chęci do zakładania towarzystw przemysłowych i handlowych. Banki bogactwa same przez się nie wytworzą; ich zadanie jest zbierać i skupiać w jedno ognisko spoczywające kapitały, by je powierzać daléj producentom; ich całe zadanie ograniczyć się musi na tém pośrednictwie. Należałoby więc dla zrównoważenia działalności zwróconéj na jeden kierunek powołać do życia przedsiębiorstwa innéj natury, by istniejące już instytucje odpowiednią korzyść dla wzrostu bogactwa narodowego przyniosły.

Przypuszczamy, że wielu zgodzi się z nami na powyższe zdanie, uzna słuszność poglądu, którego pierwsze wyrażenie w téj formie przynajmniéj, zawdzięczać musimy „Ekonomiście“. Ale dla wielu pogrążonych w rutynie jest na wszystko wymówka, że są u nas przeszkody. Zapewne, jest tu trochę słuszności; ale czy dla tego mamy nic nie robić? Więc mamy oczekiwać aż te ustaną? Przecież tu idzie o ważne rzeczy, o zdobycie trwałéj podstawy dla wzmożenia się bogactwa społecznego, wartość którego czujemy i uznajemy. Zresztą, ta wymówka nie ma tak doniosłego znaczenia, jakby się na pozór zdawało; są przykłady, że inne społeczeństwa równie ciężkie przeszkody zwalczały, z niezmordowaną energją starały się osiągać to, co stanowi fundament potęgi. Chcemy żyć? Pracujmy więc ile można, choćby ten wysiłek był większy, niż to gdzieindziéj ma miejsce przy innych warunkach.“

Włochy.

Kardynał Bonnechose, arcybiskup w Rouen, który przez długi czas spełniał tajemne posłannictwo w Rzymie, opuścił teraz Watykan, w którym wszędzie miał wolny przystęp, tak samo jak niegdyś wszechpotężny kardynał sekretarz stanu Antonelli — i wyjechał z wiecznego miasta. — Podług wiadomości otrzymanych z Florencji, papież miał wyraźnie i ostatecznie oświadczyć kardynałowi francuzkiemu, że nie zgodzi się na zmianę rezydencji. Oświadczenie to samo w sobie, jak słusznie zauważyła „Post“, nie jest bynajmniéj uderzającém, gdyż Pius IX stawiał zawsze energiczny opór usiłowaniom stronnictwa, usiłującego skłonić go do opuszczenia Rzymu. Interesuje tu więcéj światło, które szczegół ten rzuca na zamiary klerykalnéj partji francuzkiéj. — Skoro bowiem papież oświadczył kardynałowi Bonnechose, że nie wyjedzie z Rzymu, to widoczném jest, że kardynał podawał mu ten projekt. Ujawnia to cele, do których zmierzają francuzcy klerykaliści. Chcą oni namówić papieża, aby przesiedlił się do Francji w pozornym celu uwolnienia go od przemocy włoskiego rządu, jednak bezwątpienia plany ich nie ograniczyłyby się na tém. Już teraz zwraca ich uwagę przyszłe konklawe, na którém radziby ujrzeć zwycięztwo papieża francuzkiego. Dla urzeczywistnienia zaś téj myśli trzeba, aby konklawe odbyło się we Francji i całkiem pod wpływem klerykalistów francuzkich. Liczyćby zaś można na to z wszelką pewnością, że konklawe odbyłoby się we Francji, skoro całe kolegjum kardynałów znajdowałoby się tam w chwili śmierci Piusa IXgo.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 23 października.

Z sądu karnego. — W piątek dnia 24 października, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Szymona Skowronka i Florjana Kluska o kradzież.

Jan Rudnicki także Dufan zwany, z Warszawy, liczący lat 29, został przez sąd obwodowy w Złoczowie za zbrodnię kradzieży i sprzeniewierzenia ukarany i z kraju wydalony.

Nowa szkoła. — Gmina Bonów, w starostwie jaworowskiém położona, postanowiła założyć w Bonowie szkołę ludową, i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym: 1. Przeistoczyć pod l. 49 zapisany budynek na szkołę wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole w obszarze 1200 sążni kw. 2. Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie. 3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach miesięcznych w gotówce 200 zła. 4. Dawać na opał 15 zła. a na usługę 10 zła. rocznie. 5. Wypłacać na pomniejsze wydatki 5 zła. Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

Nowości literackie. — „Noworocznik siedlecki na r. 1874“. Siedlce. 1873. — „Mowa Kornela Ujejskiego“, miana w Samborze na zgromadzeniu wyborców d. 5 paździeznika b. r. Lwów. 1873. — „O trzech sferach życia ludzkiego i wzajemnem ich oddziaływaniu na siebie. Ustęp z antropologji“, przez dr. Tadeusza Żulińskiego. Warsz. 1873. — Wspomnienie pośmiertne po ś. p. Józefie Łukasiewiczu“. Nakład *Tygod. Wielkop.* Poznań. 1873. Jest to życiorys uczonego dziejopisarza, autora wielu dzieł, zawierających dzieje szkół polskich, miasta Poznania i kościołów różnych wyznań. — „Kronika Galla“, w przekładzie polskim Zygmunta Komarnickiego. — „Wychowanie publiczne w Stanach Zjednoczonych północnéj Ameryki“, przez M. C. Hippeau, przekład Stanisława Bełzy. Warsz. 1873. — „Pięciotygodniowa podróż balonem nad Afryką“, przez Juljusza Verne. Warsz. 1873.

Szkoła handlowa dla dziewcząt. — Karyntyjskie stowarzyszenie rękodzielniczo-przemysłowe w Celowcu postanowiło d. 6 b. m. założyć tamże fachową szkołę handlową dla dziewcząt i otworzyć ją w d. 3 listopada b. r., jeżeli się zgłosi oznaczona liczba uczennic.

Schumann, znakomity kompozytor niemiecki, otrzyma pomnik składkowy na cmentarzu w Bonn. Składki na ten cel zebrane wynoszą już 4000 talarów.

Uczciwy znalazca żony. — Pismo tygodniowe *Wochenblatt für Seehausen in Altmark und Umgegend* zamieszcza następujące ogłoszenie: „Dnia 13 stycznia 1873 r. skradziono mi moją kochaną żonę i nie mam dotąd żadnego śladu do odszukania jéj i mojego dziecka. Oczy jéj są niebieskie i piękne, nosa jednak niewiele widać, usta jak zwykle okrągłe a włosy wydają się zupełnie blond. Proszę przeto uczciwego znalazcę odstawić mi ją za wynagrodzeniem. Mąż, Fr. Held, w Eickerhöfe w Altmark“.

W sprawie zanieczyszczania wód płynących. — Dr. Karajan przedstawił dolno-austrjackiéj radzie zdrowia wniosek, w którym żąda, ażeby ustawą zabroniono zanieczyszczania wód płynących odpływami z kanałów miejskich.

Towarzystwo członków sceny niemieckich liczy obecnie 6000 uczestników i posiada 100,000 talarów kapitału, złożonego w banku pruskim.

Wydział tow. muzycznego w Warszawie przyprowadza do skutku zamierzone wydanie „Sonetów krymskich“ Stanisława Moniuszki, w przystępnym układzie fortepjanowym. Rozpisano już przedpłatę.

Księgarz warszawski, Blumenthal, przygotowuje wydawnictwo, które ma objąć streszczenie procesu Bazaina. Wydawnictwo to ma być zupełnie ukończone z chwilą zakończenia procesu.

Wydawca *Tygodnika illustrowanego* i *Wędrowca,* p. Józef Unger, zacznie wydawać od przyszłego Nowego roku „Zbiór powieści Zygmunta Kaczkowskiego.

Meteor. — *Kurjer codzienny* pisze: Dnia 14 b. m. o godzinie trzy kwandranse na 7 rano, wśród już dnia białego, widzianym był pod Siedlcami meteor, przelatujący w kierunku ukośnym z góry na dół, od wschodu ku północy, mniéj więcéj na 30 stopni oddalenia od słońca, a na 15 stopni wzniesienia od poziomu, którego blask pomimo promieni słonecznych odznaczał się jasnością. Wielkość meteoru była pozornie większa jak gwiazdy pierwszego rzędu. Po za nim ciągnął się ogon tak jak u komety, prędkość równa téj, jaką mają gwiazdy spadające. Zjawisko trwało zaledwie sekund parę. Huku przy spadaniu słychać nie było.

Studnie artezyjskie na kolejach. — Zarząd drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj i warszawsko-bydgoskiéj, zarządził świdrowanie studzien artezyjskich na stacjach niektórych, tych mianowicie, które ze zwyczajnych pomp wody dosyć nastarczyć nie mogą. Studnie artezyjskie robią się już na stacjach Aleksandrów i Nieszwa; roboty prowadzi p. Markowski.

Na dochód niezamożnych uczniów uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się w Warszawie dnia 2 listopada b. r. koncert, w którym między innymi wezmą udział: panie Modrzejewska i Szlezyngier; tudzież pp. Królikowski, Wieniawski, Cieślewski i Wasilewski.

Brak lekarzy w Rossji. — Podczas g[illegible] w Prusiech na 3230 mieszkańców, w Austrji (Przedlitawji) na 4355, w Węgrzech na 5492 mieszkańców jeden przypada lekarz, w Rossji tymczasem zaledwie 14,166 mieszkańców jednym może się wykazać lekarzem. W kursie zimowym 1872/73 słuchało w Niemczech medycyny 3978 uczni, w Rossji zaś tylko 1922.

Powódź w Florencji. — W ostatnich dniach nawiedzoną została Florencja wylewem przecinającéj ją rzeki Arna, która wskutek ciągłéj słoty bardzo znacznie wezbrała. Woda tak się podniosła, że na niżéj położonych ulicach zaczęła się już wciskać do mieszkań parterowych.

W lasach kantonu St.-Gallen, w Szwajcarji, wiewiórki czynią tak wielkie spustoszenia, że władze kantonalne wyznaczyły nagrody pieniężne za każdą zabitą wiewiórkę.

Oryginalna, tania i skuteczna reklama. Skład strojów damskich „Magasins du Louvre“ w Paryżu, przylepia obecnie na każdéj sztuce miedzianéj monety, która przez kasę jego przechodzi, maleńką etykietę, donosząc o otwarciu zimowéj wystawy w tymże składzie. Ponieważ drobne pieniądze przez wiele rąk przechodzą a etykiety dobrze są przylepione i bardzo są czytelne, więc rodzaj ten reklamy uważać należy za wcale szczęśliwy.

Komitet artyleryjski armji francuskiéj zajmuje się badaniem projektu lokomobili, mającéj zastąpić używanie koni do zaprzęgu dział. Lokomobila może poruszać się swobodnie nie tylko na płaszczyźnie, ale i w okolicach górzystych, jest opatrzona pancerzem i zawiera w sobie jaszczyk. Podobno pierwsze próby wypadły bardzo zadowalająco.

Wystawa tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiéj otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

Garbarnia w Pompei. — Neapolitański dziennik *I ungolo* donosi, że w tych dniach odkopano w Pompei, w pobliżu Porta Stabina, po raz pierwszy staro rzymską garbarnię, z urządzeniem i narzędziami podobnemi do dzisiejszych.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 22 października pochmurno i chłodno; termometr od 1.0 doszedł do 7.4 R. Barometr idzi

w górę; rano o 6 dnia 23 stan jego był 327.67, termometru 4.6 R. Wiatr zachodni.

Proces Bazaina.

W procesie Bazaina skończyło się przesłuchanie oskarżonego. Jeżeli jeszcze raz nad całém tém przesłuchaniem uważnie się zastanowimy, przyjdziemy do przekonania, że wprawdzie marszałek nie był zdrajcą w zwykłém znaczeniu tego słowa, ani téż że nchylenia jego nie można kłaść na karb nieudolności, ale poprostu, że grzeszył wadą ogólną narodową swego narodu — że był zbyt ambitnym. Zostawszy się w Metz z jedyną jeszcze niepobitą i w dobrym stanie znajdującą się armją francuzką, obowiązek żołnierski nakazywał mu wyruszyć z nią w pomoc rozbitym armjom francuzkim. Zamiast tego, Bazaine zwlekał i prowadził najrozmaitsze korespondencje z cesarzem, cesarzową, żoną swoją, jenerałami podwładnymi — ale nigdy nie wyjawił otwarcie celu swego i nie mógł się zdecydować na otwarte działanie.

Z całego tego postępowania to jedno wynika, że Bazaine siebie i armję swoję chciał rezerwować na jakąś ważniejszą chwilę; spekulował on prawdopodobnie na takie zupełne upokorzenie wojsk francuzkich i ogołocenie Francji ze wszystkich środków obrony, które zmusiłoby kraj cały zwrócić oczy ku niemu i ofiarować mu dyktaturę. Zapewne myślał on, że wtedy odziany tak wysokiém dostojeństwem zacznie on rokowania z Prusakami i korzystnym jakimś dla Prusaków pokojem okupi on najwyższą władzę rządową we Francji dla siebie, a w dodatku imię zbawiciela ojczyzny.

Tymczasem rzeczy innym poszły torem, a Bazaine dzisiaj przed synem króla Ludwika Filipa ma się oczyścić z czynionych mu zarzutów.

Przesłuchanie jego przedstawia ciekawy widok. Ks. Aumale korzysta ze sposobności, aby wobec publiki i opinji kraju wykazać wyższe swe zdolności militarne i polityczne, i skompromitować w marszałku Bazainie zarówno cesarstwo jakoteż rząd „obrony narodowéj". Czyni on to jednak wszystko, trzeba przyznać, z wielką zręcznością. Pytania jego zadawane marszałkowi Bazainowi są nadzwyczaj grzeczne i dyplomatyczne; od czasu do czasu tylko, jakby dla popisania się, wybucha on szlachetném uniesieniem, korzystając ze stanowiska i powagi sędziego.

Natomiast marszałek Bazaine już zachowaniem się swojém przed sądem antycypuje po części potępiający go wyrok. Odpowiedzi jego są dwuznaczne, niejasne i wymijające. Kiedy przewodniczący pytaniami swemi nań naciera, on chroni się za parawan takich odpowiedzi jak: nie pamiętam! nie wiedziałem o tém, to moi podwładni zawinili etc.

Jeżeli już przesłuchanie oskarżyciela rzecz całą w niekorzystnym dla niego przedstawiło świetle, o ileż więcéj uczynią to przesłuchania świadków, którzy sami stoją już pod wrażeniem tego przesłuchania marszałka, które ich źle dla niego usposobić musiało.

Wiadomości urzędowe.

— Minister skarbu nadał posadę wyższego zarządcy przy urzędzie sprzedaży soli w Bochni wyższemu kontrolorowi Kazimierzowi Bodakowskiemu.

— Prezydjum krajowéj dyrekcji skarbu nadało posadę wyższego kontrolora przy urzędzie sprzedaży soli w Bochni dotychczasowemu poborcy Piotrowi Josse, a taką samą posadę przy urzędzie sprzedaży soli w Wieliczce dotychczasowemu kontrolorowi urzędu sprzedaży soli Antoniemu Piero.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 17 października.

Edykta. Lwowski sąd kraj. zawiadamia Kazimierza Filipowicza o pozwie Marjanny Głowackiéj; rozprawa 4 listopada. — Ten sam sąd zawiadamia spadkobierców Józefa Szeptyckiego że depozyt przechowany dla Józefa Szeptyckiego po upływie lat 30tu przepadł na rzecz rządu.—Sąd pow. w Bochni zawiadamia Franciszkę Pregler o pozwie Kimlerów pto 600 zła.

Licytacje. W sądzie pow. w Brzesku 4 i 25 listopada i 16 grud., realność l. 262 tam że. — W sądzie pow. w Kałuszu 18 listopada i 2 i 17 grudnia ruchomości Kumpertów. — W sądzie powiat. w Cieszanowie 17 listopada, 15 grudnia i 12 stycznia realność l. 20 w Bruśnie now. — W sądzie powiat. w Złoczowie 4 grudnia, 2 stycznia i 5 lutego realność l. 158 w Bełzcu.

Konkursa. Posady nauczycieli szkół ludowych: w Gródku (Lwów); Bochni, Mikołajowie (Stryj); Rzeszowie, Kotowéj woli, Babicach, Niebylcu, Woli gołej (Rzeszów); Łańcucie (Jarosław); Batiatyczach, Ostrowie, Rozdziałowie, Siebieczowie, Skomorochach, Kulikowie, Żółtańcach (Żółkiew); Drohobyczu, Litynie (Sambor); Bonowie, Sądowéj wiszni (Przemyśl); Glinianach (Brzeżany); Tarnowie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Oświęcim, 22 października. — Na dzisiejszy targ dostawiono wołów sztuk 1875, płacono za parę od 220—325 zła., co czyni za centnar mięsa loco Wiedeń 32—34 zła.

Na targu poniedziałkowym w Wiedniu przy spędzie 4270 sztuk, płacono za centnar mięsa 31—34 zła.

Od dnia dzisiejszego targi w Oświęcimie odbywać się bedą.

Ruch na kolejach galicyjskich.—Koniec ubiegłego tygodnia był bardzo ożywionym; osobliwie wzmógł się bardzo znacznie wywóz zbożowy. Transporty bydła rzeźnego i tucznego były mniejsze, za to przewóz nierogacizny był znaczniejszy.

Ważnym wypadkiem ubiegłego tygodnia było otwarcie kolei arcyks. Albrechta d. 16 b. m. Liczba pasażerów téj kolei w pierwszych trzech dniach wynosiła 700. Ze Lwowa wyjechało 125. Największa wszakże część podróżnych jechała 4-tą klasą, a jeżeli tak daléj potrwa, to kolej Albrechta ograniczyć będzie musiała klasę 4-tą tylko do robotników, którzy się jako tacy wylegitymują. Ruch towarowy i ciężarowy był nieznaczny, jak się tego w pierwszych dniach spodziewać było można.

Kolei dniestrzańskiéj pomogły tanie taryfy od transportów drzewa zaprowadzone na kolei Karola Ludwika. Wzmogły się także transporty zboża. Ruch osobowy był jak zwykle miernym.

Kolej węgiersko-galicyjska nie ma szczęścia. Spodziewano się z wszelką pewnością, że tego roku wielkie transporty zboża pójdą jéj linją. Wszystko za tem przemawiało, a mianowicie brak zboża na Węgrzech. Cóż się dzieje? Oto c. k. uprz. towarzystwo kolejowe na swéj linji Marchegg-Peszt, a kolej północna na linji Kraków-Marchegg otwierają zaciętą konkurencję z koleją galicyjsko-węgierską i ułatwiają tak znacznie warunki transportu, że ceny przewozu z Przemyśla na Kraków i Marchegg do Pesztu wypadają daleko taniéj, jak drogą naturalną na Zagórz do Pesztu! Jest to konkurencja anormalna wprawdzie, ale skuteczna. Ruch osobowy i towarowy kolei galicyjsko-węgierskiéj był też słaby.

Kolej lwowsko-czerniowiecka miała żywy obrót osobowy i towarowy, przewiozła 1800 wołów i 18000 centnarów zboża w ostatnich dniach ośmiu. Ożywiają się także transporty drzewa. Do Suczawy i Czerniowiec dowieziono wielkie zapasy zboża.

Kolej Karola-Ludwika przewiozła bardzo wiele osób i towarów. Według telegramów, które mieliśmy w ręku, wysłano z Husiatyna do Tarnopola dnia 20 b. m. 5000 centnarów, a na dalsze transporty liczyć można z pewnością. W Brodach wzmógł się bardzo obrót towarowy. Przewóz drzewa wzrasta, a widoki na listopad i grudzień są pod każdym względem bardzo pomyślne. *Gaz. Lw.*

Ostatnie wiadomości.

Dzisiaj odbywa się wybór dwóch posłów z miasta Krakowa. Gdyby nie gromadzili starozakonnych przed lokalami, w których się wybory odbywają i kilka wózków żydowskich, których co chwila się posyła po wyborców — miasto nasze miałoby dziś fizjonomję tak spokojną i niezmienioną, jak gdyby nic ważnego w niem nie działo się.

Dziwna pod tym względem zaszła zmiana. Apatja robi u nas postępy. — Przed trzema laty rozlepiano i zrywano co chwila inne plakaty.

„N. N. musi być posłem" — opiewał jeden plakat — a za chwilę jakiś zagorzały przeciwnik pana N. N. zalepił białą kartką literę „p" w wyrazie posłem. Słowem był ruch, był gorący udział w akcie wyborczym.

Dziś tego wszystkiego jakoś nie znać. Nie znać zajęcia się aktem wyborczym, nie znać zainteresowania się nim, jako sprawą publicznego dobra. Osobistości grają główną rolę dzisiaj; ztąd to pochodzi, że jak nam donoszą, wielu wyborców, podobno urzędników, wypełnia kartki tylko jednem nazwiskiem, nazwiskiem, któremu zawdzięczają — jak powiadają — podwyższenie pensji swych. Idą więc do urny, aby spełnić akt wdzięczności. — Nic charakterystyczniejszego nadto. Sprawa publiczna schodzi u nas do drobnych rozmiarów widoków prywatnych.

Wczorajszy wybór włościanina Jerzego Cienciały na posła do rady państwa z okręgu gmin wiejskich Cieszyn-Bielsk Frysztat, pozostanie na zawsze pamiętnym w dziejach narodowego rozwoju Szlązka austrjackiego. Dotąd ludność polska na Szlązku tylko w sejmie opawskim miała swych reprezentantów; odtąd i w radzie państwa mieć będzie obrońcę praw swoich, który się upomni o krzywdy jéj wyrządzane i zapyta w imieniu swoich mandantów, dla czego ustawy o równouprawnieniu narodowem względem ludności polskiéj na Szlązku nie są wykonywane?

Wczoraj wybierały także miasta Morawji, Bukowiny, gminy wiejskie Tyrolu, Vorarlbergu i Dalmacji. Razem miano wczoraj wybrać 34 posłów. O rezultatach nie mamy jeszcze doniesień. Najburzliwiéj odbywał się wybór w Bernie, gdzie walczyły z sobą stronnictwa Skenego i Giskry.

Wydział krajowy przedłużył jeszcze o dzień jeden to jest do dnia jutrzejszego 24 b. m. termin do subskrypcji na pożyczkę krajową. Lwów dotychczas subskrybował blizko 1,000,000. U nas w Krakowie nie:tety apatja do papierów krajowych, nawet taka pewność, jak obligi pożyczki krajowéj mających — jest tak wielką, że do dziś dnia zaledwie 100,000 złr. subskrybowano!

Zapewne nie widzą Krakowianie w obligach galicyjskiego wydziału krajowego tyle pewności, co we Frankohungarien, Nordostach, Ratenbriefach i t. p. papierach gorąco zalecanych pod św. Wojciechem!

Jest jeszcze jeden dzień czasu do ratowania honoru kapitalistów krakowskich!

Kursa. — Wiedeń 23 paźdz. godz. 2.10. Akcje kredytowe 205.50.—Londyn —.—.— Srebro —.—.— Dukat —.—.— Lombardy 154.—.— Losy z 1864 r. 131.—.— Akcje franko-austr. 38.50. Napoleony .——. — Akcje kolei Karola Ludwika 206.—. — Akcje kolei lwow. czern. 134.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 104.—. — Akcje banku związkow. 28.—.— Oblig. indemn. gal. 72.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 106.—. —Akcje anglobanku 127.—.—Akcje kolei rzad. 316.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 155.—.— Tramway 160.—. Banku budowy 27.50. — Akcje kolei wschodniéj 61.50. — Akcje banku anglo-węg. 38.50. — Akcje kolei zjedn. 106.50.—Losy tureckie 54.50.—Losy premj. węg. 73.50.—Akcje kolei bogumińskiéj —. —. — Akcje kolei ces. Elżbiety 206.—. Akcje kolei półn. zachodn. 189.—.—.

Uspcsobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 23 października.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	72	75	74	75
kupon ubiegły ... 225				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	—	72	—
kupon ubiegły 124				
5% Listy zastawne galicyjskie....	76	—	78	—
kupon ubiegły 155				
4% Listy zastawne polskie serja I..	92	75	94	50
kupon ubiegły 133				
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	75	93	75
kupon ubiegły 133				
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	75	93	75
kupon ubiegły 166				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	50	79	50
kupon ubiegły..... 156				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	—	84	—
kupon ubiegły 86				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	93	50
kupon ubiegły 186				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	208	—	213	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	135	—	140	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung).......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie.........	73	75	75	50
„ 3% tureckie 400 franków	53	—	59	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie...........	107	—	109	—
„ w kuponach	106	—	108	—
„ (obrączkowy rubel).........	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie........	152	75	153	50
Talary pruskie....................	167	75	169	50
Dukat obrączkowy..................	5	38	5	54
20-frankówka	9	—	9	15
Rumuńskie obligacje 100 tal.	31	—	33	—

WIEDEŃ, 22 paździer.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%	68	40	68	50
„ „ w srebrze 5%	72	40	72	50
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	265	—	267	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	229	—	231	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	50	93	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	100	25	100	75
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	104	75	105	25
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	131	—	132	—
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	74	50	75	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	160	—	160	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa............ „ 10 „	12	50	13	—
Salzburga.......... „ 20 „	—	—	18	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie..........	72	—	73	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	93	—	93	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	140	50	141	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	39	—	40	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	38	50	39	50
„ węgierskie .... „ 80 „	24	—	25	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	69	—	70	—
Interventionsbank..... „ 80 „	34	—	36	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	80	—	82	—
Nationalbank	938	—	940	—
Unionbank .... za 200 zła.	107	—	108	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	28	50	29	50
Verkehrsbank .... „ 80 „	108	—	109	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	143	—	145	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	75	—	76	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	63	—	67	—
Akcje kolei:				
Arcyksieeia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	—	—	138	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	208	—	209	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	1990		2000	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	205	—	205	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	125	—	126	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	134	—	135	—
Rudolfbahn.......... 200 „ sr. ..	155	—	156	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	319	—	320	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	156	—	157	—
Theissbahn .... 200 „	190	—	191	—
Tramway wied. ...... 200 „	160	—	162	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	—	—	108	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	62	—	63	—
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 120	26	—	27	—
„ Wied. .... 100 zł. w. a..	80	—	81	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	22	50	23	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. .... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne.. 100 „ „ „	26	—	27	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	—	—	98	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	—	—	84	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	—	84	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	—	—	92	—
Nationalbank......... 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	91	10	91	30
Węg. tow. kred....... 5½% „	80	25	80	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	80	—
Alföld Fiume......... 5% zła. sr...	86	50	87	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	40	—
Ferd. Nordbahn....... 5% m. k. ...	90	—	91	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	—	—	87	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	104	25	104	75
Gal. Kar. Lud. .... 5% „ „ ..	—	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	98	50	99	—
„ 1871 III. .... 5% „	—	—	—	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	87	50	87	75
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	72	75	73	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	86	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	72	75	73	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—	—	65	—
Siebenbürgen I. ...... 5% sr. w. a..	83	50	84	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	50	110	75
Theissbahn........... 5% „ ..	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	75	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	—	—	71	—
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	—	—	65	75

WARSZAWA, 20 paźdz.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	—	94	30
„ „ „ 2. 4%	92	90	93	20
kupon ubiegły........	1	31	—	—
„ nowe 5%	92	70	93	—
kupon ubiegły..............	1	63	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	78	45	78	75
kupon ubiegły..............	—	154	—	—

Państwo Szczęsnostwo
w kraju i za granicą.

Pod tym tytułem ma wyjść niebawem powieść humorystyczna przez jednego z zdolniejszych pisarzy. W Francensbad w tym roku było małżeństwo młode z zabranego kraju. Pan bardzo przystojny, dobrze wychowany, pani gąska z twarzą łagodną, wychowaniem zaniedbaném, manierami ekonomówny, — co tem dziwniejsza, że to wnuczka senatora z możnego domu. (Ale przy końcu panowania Stanisława Poniatowskiego — senat napchany był członkami wątpliwego nawet szlachectwa). — Otóż ta pani młoda powierzchowności łagodnej miewała częste paroksyzmy złości czy szaleństwa. Raz w nocy przestraszyła sąsiadów okropnemi krzykami. Zbiegli, cóż zobaczyli? — Oto łagodność leżała na ziemi, krzyczała jak szalona i nogami capstrzyka wygrywała na posadce, — to znowu śpiącemu mężowi opędzała muchy tak szczerze, że biedak dwa dni ze spuchniętą chodził twarzą.

Takie postępowanie zaciekawiło autora, że zaczął śledzić, pytać, szpérać, badać sąsiadów i wynikiem tego będzie powieść na faktach prawdziwych. 4689

OGÓLNE ZGROMADZENIE
uprzyw. Austrjackiego Banku Narodowego.

W miesiacu **Styczniu 1874** roku odbędzie się w **Wiedniu Walne Zgromadzenie** akcyonaryuszów uprzyw. austr. Banku Narodowego.

W zgromadzeniu tem mogą brać udział tylko ci akcyonaryusze (§§. 32 i 33 statutów), którzy są austryackimi obywatelami, własnym majątkiem dowolnie zarządzają i posiadają **dwadzieścia na swoje imię opiewających akcyj**, na których **wypisany dzień przed lipcem 1873. r. — Akcye te potrzeba złożyć** wraz z należącemi do nich arkuszami kuponów **w miesiącu listopadzie b. r. w depozytowej kasie Banku w Wiedniu lub kazać winkulować.**

Jeżeli kto chce złożyć te akcye we filii Banku, niech raczy zawiadomić o tem pisemnie dyrekcyę Banku w **Wiedniu najdalej do 9 listopada b. r.**

Od uczestnictwa w tem ogólnem zgromadzeniu wykluczeni są ci, na których majątek rozpisany był raz konkurs lub postępowanie ugodowe, a którzy w przeprowadzonem w sprawie tej śledztwie sądowem nie byli uznani za niewinnych, albo którzy według prawa nie mogą składać ważnego świadectwa w sądach.

Każdy członek Ogólnego Zgromadzenia (§. 37 stat.) może tylko sam osobiście być obecnym a nie przez pełnomocnika, i ma tylko jeden głos w naradach i postanowieniach bez względu na większą lub mniejszą liczbę posiadanych akcyj, chociażby z niejednego tytułu brał udział w Zgromadzeniu.

Jeż li zaś opiewają akcye na osoby moralne, na kobiety lub na kilku uczestników, to tylko ten ma prawo przybyć na Ogólne Zgromadzenie i głosować (§. 38 statutów), kto się wykaże pełnomocnictwem danem sobie od właścicieli akcyj, jeżeli są obywatelami austrjackimi

Dzień i godzina Ogólnego Zgromadzenia, potem **miejsce**, w którem się odbędzie — tudzież **tok spraw** w tym dniu, będą oznajmione w swoim czasie członkom Ogólnego Zgromadzenia.

Wiedeń, 20 października 1873 roku. (4687)

Dyrekcya.

L. 4148.

Obwieszczenie licytacyi.

W celu sprzedaży drzewa na pniu przeznaczonego do wyrębu na rok 1874 w lasach państwa rządowego Niepołomice odbędą się w k. Zarządach leśnych publiczne licytacye. Miejsce i przedmiot sprzedaży, tudzież cena wywołania i termin licytacyi oznacza się następująco:

Liczba porząd.	Zarząd leśny	Oddział lasu i Nr. porębu	Termin licytacyi	Oszacowana miąższość: drzewa budulcowego i wyrobowego	drzewa opałowego: łupane i okrą.	drzewa opałowego: gałęzie	drzewa opałowego: pniaki	Cena wywołania w. a. złr.	cent.
				norm. sażni po 100' kub.					
1	Niepołomice	Grojec D. IV. Poręba Nr. 80 Zrąb czysty	10 listopada 1873	127	266.	31.5	27.	3846	20
2		Grojec D. IV. Poręba N. 75, 76 i 77 wyrąb nasienników		59.6	161.5	13.	22.5	2002	93
3		Grojec D. IV. część poręby N. 77 wyrąb nasienników		16.7	49.1	5.3	68	618	½
4		Rudno A. II. Poręba N. 98 zrąb czysty		51.5	93	11.5	16	1492	39
5		Gumięko Poręby N. 110, 111, 112 las niskopienny		—	101	8	—	768	15
6	Uszew	Grabaliny A. I. Poręba N. 15 las niskopienny	17 listopada 1873	4.12	96.93	10	—	590	17
7		Siedliska A. III. części poręb. N. 43 do 47 wyrąb nasien.		27.97	111.87	7	—	536	98
8	Grobla	Tawówka B. V. Poręba N. 102 zrąb czysty	7 listopada 1873	143	214.02	89.17	35.66	5796	06
9		Tawówka B. V. Poręba N. 103 zrąb czysty		233.67	355.74	146.05	50.41	9517	25
10	Dziewin	Gawłówek A. III. za Szewczykiem poręba Nr. 58 Wyrąb nasienników	11 listopada 1873	61.4	139	12.	—	2004	73
11		Gawłówek A. III. za Flakiem poręba Nr. 59 wyrąb nasienników		117.5	216.2	19.8	—	3722	17
12		Gawłówek A. III. za Szewczykiem poręba Nr. 61 zrąb cienisty		157	328.8	29.1	—	4898	87
13		Gawłówek A. IV. za Szewczykiem poręba Nr. 62 zrąb cienisty		159.6	261.8	25.2	—	5004	51
14		Dziewin A. II. poszczelny kąt poręby Nr. 72 do 74 częściowo zrąb cienisty		237.4	429.4	33.3	—	7431	34
15		Dziewin A. II. część porąb Nr. 72 i 74 zrąb cienisty		151	300	26	—	4805	05
16	Poszyna	Poszyna A. III. Zrąb zupełny	12 listopada 1873	363.49	628.28	68.01	—	13162	11½
17		Poszyna A. II. Poręby N. 77 i 78 wyrąb nasiennik		254.54	322.6	36.69	—	8078	18
18		Koło C. Koźlica las niskopienny		—	60.62	3.03	—	365	67½
19	Stanisławice	Kolanów A. III. Okręgła poręba Nr. 86 zrąb czysty	13 listopada 1873	78.75	190.95	10.79	—	3163	82
20		Stanisławice A. III. Osikówka poręba Nr. 67 zrąb czysty		95.75	554.33	26	—	5592	46
21		Stanisławice A. III. Osikówka poręba Nr. 62 wyrąb nasienników		78.12	141.67	8.79	—	2494	96
22	Bratucice	Od Strzeleckiego A. IV. poręba Nr. 76 zrąb ciemny	14 listopada 1873	26.75	107	5.35	—	951	31
23		Biały Ług A. V. poręba Nr. 89 zachodnia część zrąb zupełny		6.38	152.37	8.22	—	1062	73
24		Biały Ług A. V. poręba Nr. 89 wschodnia część, zrąb ciemny		46.23	182.28	9.10	—	1628	84

Główne warunki licytacyi są:

1. Sprzedaż nastąpi całemi porąbami w ten sposób, iż wszystko w jednym zrąbie do wycięcia przeznaczone drzewo sprzedane będzie ryczałtowo.

2. Przed rozpoczęciem licytacyi winien każden z licytujących złożyć do rąk komisyi wadium wynoszące 10 procent ceny wywołania, która kwota aż do zupełnego uprzątnienia drzewa z lasu jako kaucya w depozycie zatrzymaną zostanie.

3. Oferty pisemne wniesione być mogą na ręce miejscowego zarządcy leśnego, a to tylko do 6 godziny popołudniu w dniu licytacyę poprzedzającym. Takowe winne być opieczętowane w wadium zaopatrzone i przez oferenta własnoręcznie podpisane. Niemniej, mają zawierać dokładne oznaczenie rewiru i Nr. porębu, z którego oferent życzy sobie zakupić drzewo, jako też i cenę, którą za nie ofiaruje, nareszcie i wyraźne oświadczenie, iż warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i takowe bezwarunkowo przyjmuje.

4. Przed zupełnem uiszczeniem ceny kupna materyały drzewne z lasu wydane nie będą.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w Dyrekcyi lub u dotyczących Zarządów leśnych.

Z c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 16 Października 1873 roku. (4682 1-3)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.